Rok XI. Nr. 79 Sosnowiec, środa 21 marca 1934 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, ...na 1a

Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Czy b. prefekt Chiappe inspirował wypadki uliczne w Paryżu

PARYŻ, 20. 3. PAT. Komisja parlamentarna dla wyświetlenia wypadków z dn. 6 lutego przesłuchała dep. Fabry, który oświadczył, iż 3 lutego nie było mowy o żadnych zaniedbaniach służbowych prefekta Chiappea. Przeciwnie Daladier zaproponował nominację Chiappe na stanowisko prezydenta generalnego w Maroku, jako wyraz zaufania rządu do doskonałego urzędnika. Daladier dodał jednak, że odbył rozmowę telefoniczną z Chiappem, który miał mu powiedzieć: „Dziś wieczór znajdzie mnie pan na ulicy". Dep. Fabry nie mógł przyłączyć się do wniosku Daladier, gdyż uważał go za bardzo nieodpowiedni. Fabry dodał na radzie ministrów, że jeżeli słowa te zostały wypowiedziane, to należałoby podjąć natychmiastowe sankcje. Trzeba jednak stwierdzić, czy istotnie prefekt to powiedział. Postanowiono, że Pietri i Fabry udadzą się do Chiappea. Na własne życzenie przyłączył się do nich Martinaud — Deplat. Chiappe oświadczył, iż słów tych nie powiedział, zwrócił jednak uwagę Daladiera na to, iż „wszedł do prefektury bogaty, a wychodzi z niej biedny i teraz znajdzie się na ulicy".

W czasie posiedzenia rady ministrów nie było mowy o raportach Plytasa i Mossego, ani o jakichkolwiek błędach służbowych Chiappe. Fabry oświadczył, iż Daladier na posiedzeniu rady ministrów zapewnił, iż zmiana na stanowisku prefekta nie ma nic wspólnego z aferą Stawiskiego.

Głos niemiecki o polskości Wilna

Nie pomogą kowieńskie kombinacje na mapach.

BERLIN, 20. 3. (wł.) „Vossische Ztg" ogłasza obszerną korespondencję, poświęconą Wilnu. Autor udowadnia polski charakter Wilna, przytaczając szereg argumentów historycznych, kulturalnych oraz etnicznych. Historja Wilna — oświadcza autor — to dzieje polskich powstań, polskiego buntu i walki przeciw obcemu jarzmu, obcej kulturze i obcym wpływom.

W mieście ten słyszy się ustawicznie dwa nazwiska, któremu Wilno szczególnie się szczyci: Adama Mickiewicza i Józefa Piłsudskiego, największego poety polskiego i najpopularniejszego wodza odrodzonego państwa, obaj są synami kresów obaj mają litewskie nazwisko, i w obu masy widzą uosobienie najwyższego i najlepszego pojęcia polskości

Na wszystkich mapach, spotykanych w Kownie, wileńszczyzna jest objęta granicami litewskiemi i lekko wykreskowana, jako „teren okupowany". Oczywiście można tak czynić ale 500-letniego rozwoju tego kraju niepodobna, ani wykreślić, ani wykreskować.

Ustawa emerytalna będzie częściowo znowelizowana

WARSZAWA, 20. 3. W najbliższych dniach ukazać się ma nowela do ustawy emerytalnej.

Nowela ta dotyczyć będzie urzędników, zwalnianych w stan spoczynku, którzy mają 15 i więcej lat służby, i pozwala na wybór przez tę kategorję emerytów wymiaru emerytury według starych lub nowych płac.

Znieważenie chorągwi polskiej

GDAŃSK 20. 3. Nieznani sprawcy zerwali w Sopotach z domu, w którym zamieszkuje prokurent banku gospodarstwa krajowego, Wiewiórski, sztandar narodowy.

Komisarjat generalny interwenjował w senacie, żądając wykrycia sprawców i ukarania ich.

Strajk drukarzy w Poznaniu

POZNAŃ, 20. 3. We wszystkich drukarniach poznańskich wybuchł dziś o godz. 6 rano 24-godzinny strajk protestacyjny zecerów. Wobec tego nie ukazały się dzienniki popołudniowe i nie wyjdą poranne. Powodem strajku jest zatarg na tle cennikowym.

Powrót polskiej wyprawy naukowej

BUENOS AIRES, 20. 3. Powróciła tutaj polska wyprawa alpinistyczna, dokonawszy w ciągu 3-ch miesięcy szeregu wyjść, objętych programem, włącznie z najwyższym szczytem Ameryki Aconcagua (7035 m.) i Mercedario (6800 m.) Wyprawa poczyniła obserwacje naukowe i nakręciła film.

Samobójstwo w oczach tłumu

ŁÓDŹ, 20. 3. Pasażerowie, przybyli wczoraj na dworzec Łódź — Kaliska, byli świadkami strasznego zajścia.

W pewnej chwili z poczekalni dworca wybiegł jakiś młodzieniec i w oczach licznych zebranych pasażerów, wydobył z kieszeni brzytwę i zanim mu zdołano przeszkodzić, poderżnął sobie gardło. Przewieziono go natychmiast w agonji do szpitala.

Jak się okazało, samobójcą był 21-letni Piotr Oleksiuk, bezrobotny, który cierpiał na rozstrój nerwowy.

Afera szpiegowska w Paryżu

PARYŻ, 20. 3. Wlokąca się od szeregu miesięcy afera szpiegowska Lidji Stahl, w związku z którą aresztowano już 10 osób, wśród nich naczelnika działu szyfrów ministerstwa marynarki, prof. Martina, zaczyna zataczać coraz szersze kręgi.

W poniedziałek przesłuchano amerykańską parę małżeńską, Switzów, którzy po dostarczeniu przeciw nim nowych dowodów, załamali się i zaczynają „sypać" wspólników

Komuniści zbroją się

Masowy szmugiel broni do Francji

PARYŻ, 20. 3. „Matin" w rewelacyjnej formie drukuje oświadczenie korsykańskiego posła Carbuscia zięcia b. prefekta policji paryskiej Chiappe, na temat potajemnych zbrojeń komunistycznych organizacyj bojowych we Francji.

Carbuscia twierdzi, że w ostatnich tygodniach przez granicę szwajcarską, belgijską i hiszpańską sprowadzane są do Francji wielkie transporty broni na rachunek komunistów. Istnieje sztab generalny bojówek komunistycznych, który kieruje rozdziałem broni między poszczególne komórki bojowców.

Naczelne władze wojskowe zostały uprzedzone przez rząd o masowym szmuglu broni, mimo to jednak nie udało się przyłapać ani jednego transportu.

Lewicowy poseł Bergery, zaprzecza tym wiadomościom, przyznaje jednak, że podczas pamiętnych wypadków w dniu 6 lutego starał się o zdobycie środków na uzbrojenie komunistów dla obrony przed faszyzmem.

Carbuccia twierdzi, iż Bergery zwrócił się w tej sprawie do znanego bogacza, posła Patenotre. Ponieważ Patenotre wyjechał z Paryża, a Bergery przeczy temu, trudno wiadomość tę sprawdzić.

Prasa prawicowa obwinia także związki socjalistyczne o tajne zbrojenia i organizowanie szturmówek. Przewodnica socjalistów francuskich, Leon Blum, rozpisuje się na temat niebezpieczeństwa faszystowskiego we Francji, oburza się jednak przeciwko twierdzeniu, jakoby socjaliści zorganizowali zbrojne bojówki, przyznaje tylko, że chodzi tu o straż porządkową, która służy dla ochrony zgromadzeń socjalistycznych przed napadami bojówek prawicowych.

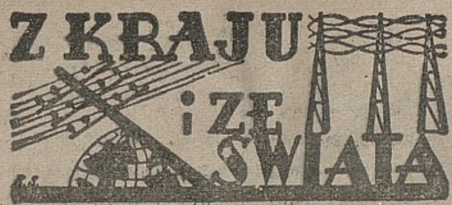
Czesi trzymają w więzieniu obywateli polskich.

MORAWSKA OSTRAWA 20.3 (wł.) W obecnej chwili znajduje się w więzieniu sądu okręgowego w Morawskiej Ostrawie 4-ch więźniów politycznych narodowości polskiej. Dwaj z nich, a mianowicie Karol Wdówka z Dolnego Cierlicka i Paweł Szuścik z Mistrzowic są obywatelami czeskimi, podczas gdy literat Kaszycki z Krakowa oraz student Eugenjusz Sprenzel są obywatelami polskimi.

Wszyscy oni oskarżeni są o naruszenie przepisów ustawy o ochronie republiki. Dla usprawiedliwienia aresztowania Kaszyckiego, które w kołach polskich i słowackich wywołało najwyższe zdziwienie, prasa czeska lansuje wiadomość, jakoby wymienieni zostali aresztowani na skutek denuncjacyj ludności polskiej. Tak piszą, uchodzące za jeden z najpoważniejszych dzienników czechosłowackich „Lidove Noviny". Socjalistyczny „Duch Czasu" używa najdrastyczniejszych wyrazów dla określenia zbrodni aresztowanych. Wniosek o zwolnienie z więzienia śledczego za kaucją 3.000 koron czeskich studenta Sprenzla, któremu zarzuca się, że miał się wyrazić ujemnie o walucie czeskiej, władze sądowe odrzuciły.

Zgon królowej holenderskiej

HAGA, 20 3. PAT. Dziś o godzinie 7 m. 45 zmarła tu królowa matka holenderska.



GORGONOWA — MALISZOWA — DRZEZGOWA.

TORUŃ, 20.3. Wczoraj w nocy przejeżdżała przez Toruń pod eskortą policji Marja Ogorek - Drzezgowa, która wraz z mężem skazana została przez sąd warszawski za szpiegostwo na dożywotnie więzienie.

Drzezgowa przewieziona została do więzienia kobiecego w Fordonie, gdzie będzie dzieliła los Gorgonowej i Maliszowej

Z REWOLWEREM W DŁONI ZABRONIŁ NARZECZONEJ... PRZEFARBOWAĆ SOBIE WŁOSY.

WARSZAWA, 20.3. Przy ul. Furmańskiej 13 Hieronim Niewęgłowski chwycił podczas sprzeczki z narzeczoną rewolwer i groził zastrzeleniem.

Niewęgłowskiego z trudem rozbrojono i oddano w ręce policji. Powodem nieporozumienia było to, że... narzeczona chciała sobie przefarbować włosy, na co Niewęgłowski nie chciał się zgodzić.

130 DOMÓW I 929 WAGONÓW SPRZENIEWIERZYŁ TRUST SOWIECKI.

MOSKWA, 20.3. W sowieckim truście budownictwa mieszkaniowego wykryto wielkie nadużycia.

Trust zamienił gotowe domy i setki wagonów materjałów budowlanych na żywność, manufakturę, samochody itd., które częściowo dzielił między swych współpracowników a częściowo sprzedawał spekulantom.

W ten sposób oddano 130 dwunastomieszkaniowych domów i sprzeniewierzono 400 wagonów drzewa i 529 wagonów materjałów budowlanych, przeznaczonych dla osiedli robotniczych.

W celu ukrycia nadużyć praktykowano masowe podrabianie rachunków i dokumentów. Kolegjum GPU. skazało 8 osób na 10 lat więzienia, 7 na 5 lat, jedną osobę na trzy lata.

NIEPRZYJACIELSKIE PANCERNIKI POD RYGĄ CZY OBŁĄKANY LATARNIK?

RYGA, 20.3. W pobliżu Rygi w odległości 5 km. na morzu znajduje się latarnia morska, obsługiwana przez 5 osób. Z latarni morskiej zaczęły dzisiaj nadchodzić alarmujące wiadomości. Telegrafista nadawał sygnały, że port ryski zaczynają okrążać pancerniki nieprzyjacielskie i wzywa na pomoc.

Próby nawiązania z latarnią morską komunikacji nie powiodły się.

Wobec tego wysłano łódź motorową dla wyjaśnienia alarmujących wiadomości. Istnieje przypuszczenie, że telegrafista dostał nagle pomieszania zmysłów.

MODLITWA O BLIZNIĘTA.

WIEDEŃ, 29.3. Życie dzisiejsze ze swojemi przeszeregowaniami i przeszczeblowaniami tworzy ciekawe paradoksy. Oto jeden z wypadków, który rzuca jaskrawe światło na dzisiejsze stosunki.

Pewna kobieta, pracująca w służbie państwowej w Wiedniu, żona również urzędnika państwowego, ma pójść z dniem 1 kwietnia na przymusową emeryturę, a to z tego powodu, ponieważ łączy dochód małżonków znajduje się ponad maksimum dozwolone przez nową ustawę uposażeniową. W tym jednak momencie przychodzi nieoczekiwanie błogosławiony stan, przyczem poród ma nastąpić w pierwszych dniach kwietnia. Lekarze zapewniają niewiastę, że będzie miała bliźnięta. Wprawiło to matkę „in spe" w szał radości i oto modli się ustawicznie oto, ażeby mogła urodzić bliźnięta.

Powód tej żarliwej modlitwy leży w tem, że w razie urodzenia bliźniąt nieszczęśliwa urzędniczka mężatka znajdzie się akurat w granicach dozwolonego maksimum dla rodzin, mających dwoje dzieci.

Takie paradoksy rodzą dzisiejsze ustawy uposażeniowe.

Żona zadusiła śpiącego męża.

Tragedja rodzinna w twierdzy modlińskiej.

WARSZAWA, 20.3. Warszawski sąd okręgowy przystąpuje do rozpoznania jednej z najciekawszych spraw kryminalnych ostatnich czasów. Jest to sprawa mieszkanki Krakowa, 38-letniej Eudokcji Teodozji Polaczkowej, która w dniu 8 lipca ub. r. w twierdzy modlińskiej

zamordowała swego męża,

Stefana, porucznika W. P. przez uduszenie.

Polaczkowie zamieszkiwali w Krakowie w koszarach przy ul. Rajskiej. W okresie tym pożycie Polaczków było złe. Kłótnie i awantury w ich mieszkaniu powtarzały się często, przyczem niejednokrotnie dochodziło do bójek. Często awantury przybierały charakter tak ostry, że budziły sąsiadów ze snu i powodowały ogólne zgorszenie, a niejednokrotnie wzywano pomocy pogotowia ratunkowego do Polaczków, poranionych w czasie wzajemnych bójek.

Zajścia te spowodowały, że władze zwierzchnie zwróciły por. Polaczkowi uwagę na konieczność uregulowania stosunków domowych. Polaczek złożył wtedy podanie o przeniesienie go do innej miejscowości. Otrzymał przydział do Modlina i wyjechał tam w końcu kwietnia ub. r., zostawiając żonę z dziećmi w Krakowie.

W dniu 8 lipca Polaczkowa przyjechała nagle wraz z dziećmi do Modlina i skierowała się do mieszkania na parterze, które zajmował jej mąż. Polaczkowa zostawiła dzieci na korytarzu, sama zaś weszła do mieszkania, poczem bez słowa przywitania zbliżyła się do męża i

uderzyła go w twarz.

Następnie Polaczkowa złapała nożyczki i poraniła męża w twarz. Por. Polaczek opanował się jednak i posłał ordynansa po śniadanie dla dzieci, poczem polecił przynieść sobie wódkę. Kłótnia między małżonkami zaogniła się jednak z każdą chwilą. Z mieszkania dochodziły wciąż krzyki i odgłosy szamotania się.

Po kłótni Polaczkowa wyszła z mieszkania i zaczęła się informować u służby i sąsiadów czy do jej męża przychodziła jakaś kobieta. Polaczek w międzyczasie wychodził kilka razy przed dom i wołał dzieci. Kiedy jednak Polaczkowa wróciła, zaczęła się znowu kłótnia, w czasie której Polaczkowa zaczęła wszystko tłuc, następnie pocięła mundury swego męża i podpaliła je.

Por. Polaczek wypił całą butelkę wódki, a następnie między małżonkami powstała bójka. Żona wybiegła do ogrodu i kamieniem zraniła męża w głowę. Rana była dość poważna, gdyż musiano wezwać lekarza.

Por. Polaczek, będąc już pijany, wyszedł przez okno do ogródka. W ślad za tem Polaczkowa rzuciła przez okno w twarz poduszkę, a następnie pled. Kiedy Polaczek ułożył się do snu w ogródku pod drzewem, Polaczkowa zabrała z mieszkania sznur i wyszła do ogrodu. Tu zakręciła śpiącemu mężowi 3-krotnie sznurek na szyi

i zadusiła go.

Po morderstwie Polaczkowa spokojnie przez dłuższy czas spacerowała po ogródku i na ulicy i dopiero synek jej stwierdził, że ojciec nie żyje. Mężobójczyni tłumaczyła się, że męża zadusiła przypadkowo podczas szamotanię się. Nie miała jednak zamiaru pozbawiać go życia. Tłumaczenie to nie znalazło jednak potwierdzenia. Jednocześnie lekarze stwierdzili, że wczesne udzielenie pomocy mogło zapobiec śmierci por. Polaczka, jednakże Polaczkowa nikogo w tym celu nie wzywała.

Polaczkowa była poddana badaniom psychjatrycznym i uznana została za osobę zupełnie normalną i za czyny swoje odpowiedzialną.

Do sprawy wezwano około 40 świadków. M. i wezwano do sprawy w charakterze świadków następujące osoby z Krakowa: Rudolfa Linscheida, Tadeusza Hastka, Romualda Szyszko, majora Bolesława Orczykowskiego, Adama Żarzyckiego. Janinę Wronównę i innych. Do sprawy załączono listy Polaczka, pisane z Modlina do żony, z których to listów wynika, że

Polaczek dbał o swoją żonę.

Jednocześnie załączono do sprawy koperty, przy pomocy której Polaczkowa chciała dokonać zamachu na męża, oraz sznurek, którym dokonała morderstwa.

Polaczkowa od chwili aresztowania znajduje się w więzieniu kobiecem przy ul. Dzielnej, a ostatnio siedziała z nią w jednej celi, skazana przed kilku dniami na bezterminowe więzienie za szpiegostwo Teodora Ogorek. Dzieci: 12-letnia córeczka Halina i 8-letni syn Jerzy oddane zostały pod opieką rodziny nieszczęsnych rodziców. Obrony Polaczkowej podjął się adw. Szymon Gelernter.

ARESZTOWANIE „WAMPIRA" Z TEHERANU.

TEHERAN, 20.3. Policja perska schwytała zbrodniarza, który teroryzował od dłuższego czasu ludność przedmieść stolicy. Jest nim niejaki Ali Asgher Boroudierdi, mający na sumieniu 33 morderstwa, popełnione w ciągu 2 miesięcy.

Człowiek ten odznaczał się wyjątkowo zwierzęcą okrutnością, pił krew swych ofiar i zjadł ich uszy.

Obniżka czynszów o 10 procent

nastąpi w drodze dekretu prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 20.3. W najbliższych dniach ma być wreszcie załatwiona paląca sprawa obniżki komornego. Mianowicie czynniki decydujące ukończyły już studja nad sprawą stawek komornianyсch i po porozumieniu się z jednej strony z memorjałami związków lokatorskich, a z drugiej — związków właśc. nieruchomości, doszły do przekonania, iż zniżka czynszów mieszkaniowych stała się konieczna. Wedle projektu wspomnianych czynników decydujących, nastąpi obniżenie komornego o 10 proc. stawek dotychczasowych.

Ze względu na to, że sesja sejmowa została już zakończona, obniżenie komornego nastąpi nie w drodze ustawy, lecz w drodze rozporządzenia prezydenta Rzplitej na podstawie pełnomocnictw, chodzi bowiem o możliwie jaknajrychlejsze załatwienie tej palącej sprawy.

Nie jest rzeczą wykluczoną, iż obniżka komornego w stosunku 10-procentowym wejdzie w życie już z dniem 1 kwietnia b. roku.

Wydalenie robotników polskich z Francji

aktem nielojalności.

LILLE, 20.3. Na specjalnie zwołanych zebraniach zarówno związku górników polskich, jak i zarządu francuskich syndykatów górniczych przy generalnej konfederacji pracy rozważano sprawę ewentualnego zwolnienia robotników polskich z kopalń północnej Francji

Związek robotników polskich, liczący przeszło 16.000 członków, podkreśla w rezolucji, iż robotnicy nasi przybyli do Francji na specjalne wezwanie oficjalnych jej organów i przyczynili się bardzo poważnie do odbudowy tutejszych okręgów przemysłowych, zrywając w tym celu węzły gospodarcze z krajem, zwijając swe siedziby i warsztaty pracy.

Ponowne przerzucenie ich z Francji do Polski postawiłoby ich w bardzo trudnem położeniu. Syndykaty górnicze przy konferencji pracy stwierdziły niesłuszność i bezskuteczność ewentualnego odsyłania górników polskich do kraju i stanowczo się temu przeciwstawiły.

STRASZNA BROŃ MORSKA — OKRĘT BEZ ZAŁOGI.

LONDYN, 20.3. Londyński „Sunday Chronicle" przynosi sensacyjną wiadomość, że admiralicja angielska przeprowadza w tajemnicy próby z nową morską bronią wojenną, która w doniosłości i straszliwości ma przewyższyć wszystkie dotychczasowe środki wojenne.

Nowy typ broni stanowi mały okręt, naładowany materjałami o wielkiej sile wybuchowej Okręt — pozbawiony załogi — kierowany systemem fal radjowych, może z ogromną szybkością atakować nieprzyjacielskie okręty wojenne. Taki „eksplodujący okręt" będzie spuszczony na wodę z macierzystego parowca przy pomocy kranu, a potem kierowany elektrycznością, będzie atakował wielkie jednostki morskie. Ponieważ można będzie zapomocą fal radjowych kierować biegiem okrętu, trudno będzie w tych warunkach zaatakowanemu okrętowi umknąć. Jeśliby okręt chybił swego celu, można go będzie z powrotem sprowadzić do macierzystnego parowca.

Wydatki na ten nowy typ okrętu będą figurowały w budżecie w rubryce „inne małe okręty". Już w ciągu br. przystąpi się w dokach angielskich do budowy okrętu robota pod kierunkiem wynalazcy Johnsa.

Księżyc doprowadził go do zbrodni.

LONDYN, 20.3. Przed sądem przysięgłych w mieście Manchester odbyła się rozprawa przeciwko Ellisowi Worsley, oskarżonemu o zamordowanie swojej narzeczonej, Alicji Brockbank, której poderżnął gardło. W momencie, gdy policja weszła do pokoju, gdzie popełniono zbrodnię, Worsley klęczał przy łóżku, na którem leżała narzeczona i całował czule jej usta.

W toku śledztwa okazało się, że Worsley cierpiał w okresie pełni księżyca na kompletne zaburzenie równowagi umysłowej. I oto niedawno w pierwszy dzień pełni wybrał się wieczorem do swojej narzeczonej i popełnił zbrodnię. Sąd uznał Ellisa winym zbrodni, jednakże nie odpowiedzialnym za czyn. Przewiezienie go do szpitala dla umysłowo chorych.

Na pobojowisku wojującego przemysłu.

Znany pisarz p. Paweł Hulka Laskowski w „Gazecie Polskiej" pisze m. in. o Żyrardowie tak:

„Dwa bieguny kłusowniczego kapitalizmu przepychu i nędzy, ujawniły tu skutki straszliwe. Podczas gdy p. Boussac wywoził z Żyrardowa dziesiątki miljonów, śród tysięcy robotników żyrardowskich panowała bezprzykładna nędza. Ręka w rękę z tą nędzą szła przestępczość. Kilka tysięcy kradzieży drobniejszych i większych, kilkaset krwawych bójek, kilkadziesiąt morderstw i zabójstw, nie mówiąc o ogromnej liczbie samobójstw, to za wiele jak na 27 tys. ludności i na przestrzeń sześciu lat. A jednocześnie gruźlica i choroby weneryczne. Lekarze mówią, że 60 proc. młodzieży szkolnej to kandydaci gruźlicy. Dużo też dzieci choruje na serce. Choroby weneryczne to prosty skutek pewnego stanu rzeczy. Fabryka nie daje pracy młodzieńcom i zatrudnia przeważnie dziewczęta, i stąd życie, które w małżeństwie stawało się czynnikiem twórczym, zwraca się przeciwko samemu sobie i reaguje na politykę gospodarczą Boussaców straszliwem rozpanoszeniem się chorób wenerycznych".

Jednocześnie w „Dzień Dobry" red. W. Harasymowicz, tak m. in. pisał o życiu Zawiercia.

„Kiedy rano wyjdzie się na ulice Zawiercia, zobaczyć można obrazek zaiste makabryczny.

Oto kobiety dźwigają na plecach dzieci, liczące nieraz po 10 i 12 lat. Niosą je w chustkach na plecach.

Cóż za powód tego niezwykłago zjawiska? Oto poprostu ogromna większość dzieci w Zawierciu nie posiada obuwia ani ubrania na okres zimowy. Rodzice musieliby więc przerwać naukę dzieci. Ażeby tego nie czynić, matki odnoszą swoje dzieci do szkoły i wracają aby je odnieść spowrotem do domu. W szkołach dożywia się 3 tysiące dzieci dziennie.

W 99 proc. pożywienie szkolne jest jedynem pożywieniem dla tych dzieci. Lekarz szkolny notuje u większości dzieci, niedorozwój fizyczny i zagłodzenie. Dzieci nie mają ani miary, ani wagi, odpowiedniej do swego wieku"

A w Zagłębiu Dąbrowskiem...

„W Zagłębiu Dąbrowskiem od dłuższego czasu dają się zaobserwować masowe kradzieże psów. Dochodzenia wykazały wprost potworną tego przyczynę. Oto nędzarze, nie mający co do ust włożyć, łowią psy na pożywienie.

W Będzinie przy ul. Kołłątaja żył w skrajnej nędzy 57-letni Szymon Krawa. Za mieszkanie służy mu mała wilgotna komórka, a za zajęcie żebractwo. Stwierdzono, że żywił się on psami.

W okolicy Czeladzi zanotowano kradzież psa niejakiego Horzelskiego. Okazało się, że psa ukradł bezrobotny, zabił go, upiekł na ogniu w polu i zjadł.

Tego rodzaju fakty mnożą się w Zagłębiu z dnia na dzień"

Wystarczy!.. Nie będziemy mnożyć tych wstrząsających opisów. Już drobna cząstka jednorazowego plonu prasy wystarczy, by stworzyć sobie obraz zaiste rozpaczliwy.

Nie wolno nam zamykać oczu!

Proch wybucha w wodzie-- Czołgi-płatowce i sterowce-olbrzymy

Wśród nowych wynalazków Marsa.

Ostatniemi czasy niema prawie dnia, aby nie wynaleziono jakiegoś nowego narzędzia wojny. Nie o każdym dochodzą jednak wieści, czasem tylko na łamach pism wyłowi się niejedno, tak np. po długich doświadczeniacch uczeni francuscy doszli do wynalezienia prochu, któremu absolutnie nie szkodzi wilgoć i który może eksploadować nawet na dnie jeziora lub rzeki. Ale jeszcze lepiej, bo wynaleziono proch, którego spalanie i wybuch są niewidoczne, co zmniejszy możność zauważenia strzelającej baterji.

Fabrykacja bomb, zarówno do ich siły, jak i wagi, zrobiła również duże postępy. Obecnie wyrabia się już dwutonnowe bomby, przeznaczone głównie do rzucania z płatowców.

Jeszcze niedawno Anglja częściowo opierała swą obronę przeciwlotniczą na aparatach podsłuchowych, przychwytujących najlżejszy szum silnika lotniczego. Niestety, te wspaniałe aparaty mogą wkrótce zupełnie wyjść z użytku, wobec zastosowania płatowców latających bez szumu.

Co zaś dotyczy obrony przeciwlotniczej, wielką zdobyczą jest udoskonalenie działania systemu samoczynnego dział przeciwlotniczych, który umożliwia dokładne samoczynne nacelowanie działa na lecący płatowiec.

Odpalenie następuje również samoczynnie zapomocą prądu elektrycznego.

W nocy lub podczas mgły mają być stosowane reflektory, operujące niewidzialnemi promieniami. Skoro tylko dosięgną one płatowca, baterja samoczynnie otwiera ogień.

Czołgi 1933 r. są faktycznie ruchomemi małemi fortami, posuwającemi się z szybkością pociągu, a których wartość strategiczna jest 80 razy większa w porównaniu z czołgami, które wzięły udział w ostatniej wojnie.

Czołg dzisiejszy nie jest już tylko narzędziem walki artyleryjskiej; może on pływać, puszczać gazy, rzucać płomienie oraz maskować się sztuczną mgłą na dużych przestrzeniach.

Mało wiemy o roli płatowców i sterowców, jako środku transportu wojsk. A przecież niemiecki „Dernier X" może unieść 120 osób. W Ameryce Północnej jest już skonstruowany sterowiec długości 300 mtr., o 14 silnikach, mogący unieść 300 pasażerów.

Ale to drobna garstka w powodzi wynalazków wojennych.

Tajemnice mózgu człowieka.

Przed trzema laty zainicjował profesor H. Berger szereg doświadczeń nad inwalidami wojennymi. Doświadczenia swe przeprowadzał on tylko z tymi, którzy mieli uszkodzenia czaszki, a wyniki były tak zdumiewające, że sam obserwator traktował je z dużym sceptycyzmem.

Profesor Berger zakładał w łuki powstałe od ran w czaszce elektroidy, umocowując je na stałe; wkrótce stwierdził on, iż pod czaszką znajduje się coś w rodzaju bardzo czułego radjoaparatu. Fale elektromagnetyczne, które tam powstały, przeniesione zostały na sztyfty metalowe i zapisane na obracającym walku regestracyjnym. Zarejestrowano w tem sposób cały szereg krzywych, powtarzając to doświadczenie wieloktrotnie, tak, iż stwierdzono w niezbity sposób elektromagnetyczną działalność mózgu. Procesowi myślenia, jak wynika z obserwacyj prof. Bergera, towarzyszy pewna reakcja elektryczna natura dość zagadkowej, nieznanej, będąca jednak namacalnym, widocznym faktem.

Krzywe wykreślone automatycznie przez sztyfty kierowane reakcją mózgu ludzkiego są jeszcze dzisiaj nieodgadnicną zagadką treściową dla uczonych, są tem, czem były dla nich hieroglify egipskie zanim je odcyfrował Champolion.

Do odcyfrowania hieroglifów mózgowych zabrał się profesor psychologji doświadczalnej w New Yorku, Jacobson. Zdaniem jego forma krzywych, ich wygięcia odpowiadają chwilowej treści myślowej u danej osoby, jej stanowi psychicznemu. Krzywe te są zatem właściwą mową, językiem, w którym przemawia mózg ludzki bezpośrednio, nie posługując się żadnym innym organem. Z przeglądu krzywych wynika, iż są one wysokie i ostre, gdy dana osoba jest wypoczęta i znajduje się w stanie równowagi duchowej. Natężenie procesu myślowego odbija się niezwłocznie na wykresie w postaci skoków krzywych, ustępując wszakże dość szybko. Stany depresji duchowej oraz podniecenia radosnego znajdują swój odpowiednik graficzny na walcu regestracyjnym.

Profesor Jacobson pracuje dalej w tym samym kierunku na podstawie materjałów zebranych przez prof. Bergera, w danej chwili jednak obaj ci uczeni przyznają, iż prace ich są dopiero zalążkiem, z którego może się coś rozwinie w przyszłości.

WIOSNA

Nie potrzeba chyba długo dowodzić, że wiosna jest najpiękniejszym okresem roku, jest to radosne przebudzenie się obumarłej przez zimę przyrody, do nowego życia. I trudno naprawdę znaleźć człowieka, któryby był nieczuły na te wielką boską przemianę.

Według kalendarza wiosna rozpoczyna się najczęściej — podobnie jak w tym roku — dnia 21 marca. Doświadczenie uczy nas jednak ,że w tym czasie wiosna kwitnie w całej pełni tylko w południowych krajach, na ziemiach polskich zaś wiosna rozpoczyna się dopiero zwykle w pierwszych początkach maja. Kiedy kalendarz głosi już wiosnę, w Polsce, która jest zbliżona więcej do północnego klimatu — mamy najczęściej jeszcze zimna i śniegi, tylko gdzieś w polach pod śniegami zaznaczają się pierwsze objawy budzącej się do życia ca rozpoczyna się w Polsce, zwłaszcza w przyrody.

Ściśle rzecz biorąc, z dniem 21 marpółnocnych województwach w najwyżej t. w. przedwiośnie. Jest to okres, w którym roślinność zaczyna się dopiero budzić z zimowego spoczynku. Zakwitają te drzewa, których kwiaty rozwijają się wcześniej niż liście. Kwitną więc leszczyny, czarne olsze, osiki itd., z kwiatów pojawiają się: śnieżyczka, żółty jaskier, podbiał i inne.

Dopiero później, mniej więcej w połowie kwietnia przychodzi drugi okres t. zw. pierwiośnie, kiedy kwitną te drzewa i krzewy których kwiaty rozwijają się równocześnie z liściami. Dopiero z początkiem maja rozpoczyna się właściwa wiosna. Kwitną wtedy te drzewa, których kwiaty ukazują się dopiero po rozwoju pierwszych liście. Okres wiosny kończy się zakwitaniem zbóż.

Tej radosnej porze roku oddaje przedewszystkiem hołd obyczajowość ludowa. Niema narodu, tak w przeszłości powiednim zwyczajem lub obrzędem, jak i teraz, któryby na swój sposób od uczuć tych nie wyraził. Na ziemiach polskich święcenie wiosny wyraża się w szeregu rozmaitych obrzędów, które rozpoczynają się już w czasie świąt wielkanocnych.

Wiadomości radjowe.

DWA FORTEPIANY I CZTERY PIĘKNE GŁOSY.

W piątek o godz. 16 wystąpi przed mikrofonem stołecznym doskonała para pianistów: Leon Boruński i Henryk Wars z interesującym programem jazzowych przeróbek fortepianowych i popularnych melodyj filmowych. O godz. 16.20 — jazz wokalny — „Te 4", słynny już dziś w całej Polsce i jedyny chór kobiecy.

BEZPŁATNE RADJO DLA NIEWIDOMYCH.

Za przykładem radjofonji brytyjskiej rząd australijski wydał rozporządzenie na mocy którego niewidomi zostali zwolnieni z radjowych opłat obonamentowych.

310 METRÓW W NIEBO.

Jak wiadomo radjostacja w Budapeszcie posługuje się już nową aparaturą mocy nadawczej 120 kw. Osobliwością tej stacji jest pionowe zawieszenie jej anteny, która biegnie we wnętrzu stalowego masztu, strukturą przypominającego igłę o rozszerzonej zgrubiałości w punkcie środkowym. Maszt stacji budapeszteńskiej waży 520 tonn, a jest o 4 metry wyższy od paryskiej wieży Eiffla, a więc ma 310 mtr wysokości. Ta gigantyczna konstrukcja opiera bezpośrednio na wydrążonym talerzu porcelanowym grubości conajwyżej 8 cm., a średnicy około mtr. Oparciem talerza jest fundament betonowy, pojemności przeszło 500 metr. sześć Pozatem jest jeszcze 8 fundamentów betonowych mniejszych, do których umocowano 8 odciągaczy stalowych, zapewniających wieży trwałość i niewzruszalność umocnienia. Radjofonja węgierska sprowadziła ten maszt w częściach ze St. Zjednoczonych, nadając konstrukcji swej stacji najnowszy wyraz techniki.

ZAMACH BOMBOWY W SOSNOWCU

Nieznani sprawcy usiłowali wysadzić w powietrze dom przy ul. Jasnej. — Zdemolowany lokal żydowskiego stowarzyszenia.

Mieszkańcy ulicy Jasnej w Sosnowcu zaalarmowani zostali onegdaj około godz. 11.30 w nocy silną detonacją, jaka się rozległa w domu nr. 10.

Siła detonacji była tak duża, że w sąsiadujących z domem nr. 10 budynkach wyleciały szyby.

Zbudzeni ze snu, przestraszeni mieszkańcy, poczęli wybiegać z mieszkań na ulicę. Początkowo nie wiedziano co się stało i co było przyczyną wybuchu. W krótkim czasie cała sprawa została wyjaśniona.

Okazało się, że jacyś niewykryci sprawcy podłożyli pod lokal żydowskiego sjonistycznego stowarzyszenia samokształceniowego „Jordanja“ materjał wybuchowy, który eksplodując, wyrwał w lokalu drzwi rozwalił część ściany i częściowo zdemolował urządzenie, przyczem znaczna liczba szyb wyleciała z okien.
Na miejsce wybuchu przybyła wkrótce policja, która rozpoczęła śledztwo, celem wykrycia sprawców zamachu na lokal stowarzyszenia.

Przed domem, gdzie nastąpił wybuch gromadzili się przez dłuższy czas mieszkańcy ul. Jasnej i innych pobliskich ulic, żywo komentując ten niezwykły wypadek.

Wiadomość o zamachu na lokal sjonistycznego stowarzyszenia wywołała wśród społeczeństwa żydowskiego w Zagłębiu olbrzymie poruszenie. Utrzymuje się wśród żydów powszechne twierdzenie, że czynu tego dokonali przedstawiciele wrogiego dla sjonistów ugrupowania żydowskiego, które stała się wszelkiemi środkami przeszkadzać w pracy sjonistom.

Jak nas informują, ładunek dynamitu był dość duży i mógł ważyć przypuszczalnie około 2 kg. przyczem podkładany był pod lokal przez człowieka - fachowca. Świadczą o tem skutki wybuchu.

Mieszkańcy ul. Jasnej żyją w dalszym ciągu pod wrażeniem strasznej nocy. Przez cały dzień wczorajszy przed domem, gdzie nastąpił wybuch gromadziły się grupki ludzi. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Możliwość strajku tramwajarzy Zagłębia Dąbr.

KONFERENCJA W INSPEKTORACIE PRACY NIE DAŁA ŻADNEGO REZULTATU.

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się wczoraj trzecia z rzędu konferencja z przedstawicielami pracowników tramwajowych Zagłębia Dąbrowskiego i przedstawicielami dyrekcji, w sprawie projektowanej obniżki płac. Przewodniczył konferencji **inspektor Fedorowicz.**

Kilkugodzinne pertraktacje nie dały żadnego rezultatu. Przedstawiciele dyrekcji wysunęli żądanie 12 proc. obniżki płac, przedstawiciele pracowników natomiast godzili się na 5,9 proc. obniżkę.

Wobec nieustępliwego stanowiska obu stron konferencja została rozbita.

Prawdopodobnie pracownicy tramwajowi chwycą się ostatecznego kroku **i zastrajkują.**

Byłby to pierwszy w Zagłębiu strajk tramwajarzy.

Sprawa budowy linji kolejowej Sosnowiec -- Mysłowice.

BUDOWA LINJI BĘDZIE PRZEPROWADZONA W ROKU PRZYSZŁYM.

Z uwagi na konieczność usprawnienia bezpośredniej komunikacji kolejowej Sosnowca z Mysłowicami oraz Zagłębia Dąbrowskiego z Krakowem zwróciła się izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu z końcem ubiegłego roku do funduszu pracy oraz ministerjum komunikacji z prośbą o przyznanie odpowiednich kredytów na budowę odcinka kolejowego Sosnowiec — Mysłowice.

Ministerjum komunikacji popierając postulaty izby włączyło początkowo budowę powyższego odcinka kolejowego do planu robót, mających być wykonanych w roku 1933/34 z kredytów funduszu pracy. Jednakowoż wobec znacznego ograniczenia pożyczki dla ministerjum z tego funduszu robota ta musiała być z programu wyłączona.

Obecnie ministerjum komunikacji uważa za możliwe rozpoczęcie budowy łącznicy kolejowej Sosnowiec - Mysłowice tylko w tym wypadku gdyby fundusz pracy mógł udzielić pożyczki bez uszczerbku dla innych robót już prowadzonych przez zarząd kolejowy jak np. linje kolejowe Kraków - Miechów i Warszawa - Radom.

Fundusz pracy, zajmując w zasadzie pozytywne stanowisko w zainicjowanej przez izbę sprawie usprawnienia komunikacji Sosnowca z Mysłowicami zawiadomił izbę, że z powodu wcześniejszego ułożenia już programu prac. na lato najbliższe oraz stosunkowo szczupłych funduszy budowa wymienionej linji kolejowej będzie mogła być rozpatrzona w funduszu pracy dopiero przy układaniu programu robót na rok 1935-36.

Przy tej sposobności dyrekcja funduszu pracy zaznacza, że omawiana budowa będzie miała widoki realizacji, o ile ministerjum komunikacji podtrzyma swoje dotychczasowe pozytywne stanowisko i zaliczy budowę linji kolejowej Sosnowiec - Mysłowice do najpilniejszych inwestycyj kolejowych, projektowanych w roku budżetowym 1935-36.

Zagadkowy napad

na 13-letnią dziewczynkę w Olkuszu.

Olkusz poruszony został w ostatnich dniach historją gwałtu dokonanego jakoby na 13 letniej córeczce państwa D., uczenicy 5 kl. szkoły powsz. przez nieznanego osobnika.

Według opowiadań dziewczynki sprawa przedstawia się następująco: córka p. D. po przyjściu ze szkoły, wyszła na korytarz i tam spotkała jakiegoś osobnika, który pytał ją o wolne mieszkanie w tym domu, poczem prosił ją o wskazanie mu tego mieszkania. Kiedy dziewczynka udała się z nim na górę, nieznajomy siłą wepchnął ją do pustego pokoju, gdzie usiłującej krzyczeć dziewczynce zagroził zabiciem. Po krótkiej chwili zbir wyszedł z pokoju i zamknął drzwi na klucz, Osobnik ten musiał dać dziewczynce jakiś środek nasenny, gdyż po jego wyjściu doznała ona duszności i natychmiast usnęła.

Zaniepokojona matka szukała córeczki do godz. 9 wieczorem, dopiero przechodząc przez korytarz słysząc ciche wołanie otworzyła drzwi do pokoju, gdzie znalazła dziewczynkę wystraszoną, siedzącą na podłodze.

Lekarz dr. Ossowski zbadał dziewczynkę, ale żadnych obrażeń nie znalazł.

Dotychczas nie wiadomo jaki cel miał zagadkowy osobnik, zamykając dziewczynkę w pustym pokoju; w tym też kierunku policja olkuska prowadzi dochodzenie.

Sezon tegoroczny szkoły szybowcowej w Polichnie.

Otwarcie szkoły szybowcowej ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej w Polichnie nastąpi w dniu 15 maja br. i szkoła czynna będzie bez przerwy do 1 października br. W dniu 1 sierpnia uruchomiony zostanie również ośrodek wyszkoleniowy szkoły w Pińczowie, który czynny będzie do listopada.

W Polichnie odbędzie się szkolenie szybowcowe do kategorji A i B pilotów szybowcowych; kursy trwać będą zasadniczo 1 miesiąc i dzielą się na 2 okresy szkoleniowe, rozpoczynające się każdego 1 i 15 miesiąca. W Pińczowie odbędzie się szkolenie szybowcowe w lotach żaglowych do kategorji C, przyczem kursy rozpoczynać się będą każdego 1 miesiąca.

Do szkoły szybowcowej przyjmowani będą kandydaci od lat 16 wzwyż. Powania z załączeniem odpowiednich dokumentów kierować należy do okręgu wojewódzkiego LOPP. Kielce ul. Mickiewicza nr. 4 w terminie conajmniej jednotygodniowym przed rozpoczęciem kursu.

M. in wymagane są od kandydatów; świadectwo zdrowia, wydane przez poradnię sportowo - lekarską przy ośrodkach wychowania fizycznego, oraz w stosunku do niepełnoletnich zezwolenie rodziców.

PRZEMYTNICY W RĘKACH POLICJI W SOSNOWCU.

Onegdaj wieczorem na ul. Piłsudskiego w Sosnowcu zatrzymani zostali dwaj podejrzani osobnicy, przy których podczas rewizji znaleziono 55 zapalniczek, 15 ampułek morfiny i nożyki do golenia. wszystko pochodzenia niemieckiego.

Zatrzymanych, którzy okazali się mieszkańcami Sosnowca. przekazano do dyspozycji władz celnych. Są to: **Stanisław Grzyb (Piłsudskiego 82) i Tomasz Krzyżowski (Wiejska 24.)**



Marzec 21 Środa	Dziś: Benedykta apata Jutro: Bazelego m. i Oktawiana Wschód słońca: 5.26 Zachód słońca: 17.38

RADJO

WARSZAWA.

Środa. 21 marca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. poranny. 8.00. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Koncert zespołu H. Adamskiej-Grossmanowej. 12.30. Kom .meteor. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Recital fortep. 16.10. Tr. ze Lwowa. 16.40. Skrzynka pocztowa. 16.55. Płyty. 17.50. Skrzynka pocztowo roln. 18.00. o dizedziczności wśród kwiatów. 18.20. Lot nad Krakowem. 18.40. Muzyka lekka. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości 19.25. Feljeton lit. 19.40. Kom sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane 20.02. Koncert muz. finlandzkiej. 21.00 Feljeton wygł. p. K. Jabłoński. 21.15. Koncert popul. 22.00. Płyty. 22.30. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 21 marca.

7.00. Aud. por. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu 12.05. Tr. z Warsz. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Tr. z Warsz. 16.10. Słuch dla dzieci. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Płyty. 18.00. Tr. z Warsz. 18.20. Reportaż z Krak. 18.40. Muzyka lekak. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Fizjograficzne właściwości terytorjum Państwa Polskiego. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 22.00. Muzyka tan. 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. franc.

WARSZAWA

Czwartek, 22 marca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.35. 20 ty koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.00. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polskim. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 16.40. Przegląd czasopism. kobiecych. 16.55. Koncert solistów. 17.50. Kącik dla młodzieży wiejskiej. 18.00. Odczyt pt. Dolar i funt. 18.20. Słuch. p. t. Twarze i maski. 19.00. Program na dz. nast 19.05. Rozmaitości. 19.25. Odczyt aktualny. 19.40. Kom. śnieg. 19.43. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Działalność Warszawskiego Tow. Muz. 20.15. Koncert jubileuszowy z ok. 60-lecia istnienia Warszawskiego Tow. Muz. 22.00. Muzyka taneczna 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05 Muzyka tan.

MŁODOCIANI LAUREACI.

Na konkursie dla młodocianych muzyków w Warszawie. Wilno osiągnęło duży sukces; mianowicie wyróżniono trzech uczniów z klasy fortepianowej konserwatorjum wileńskiego, prof. Cecylji Krawer. (Sladkinówna, Ziembicka i Jasieńska) Młodociani laureaci wystąpią przed mikrofonem Rozgłośni w piątek o godz 16.55 — 17.50.

„KŁOPOTY PANA ZŁOTOPOLSKIEGO“ W KAZIMIERZU.

Oddział konny związku strzeleckiego w Kazimierzu wystawił w ub. niedzielę w sali domu katolickiego krotochwilę Zbierzchowskiego pod tyt.: „Kłopoty pana Złotopolskiego“, pod reżysercją **p. Aleksandra Gryszki.**

Przedstawienie cieszyło się wielkiem powodzeniem. Całość wypadła udatnie. Na szczególne wyróżnienie zasługują pp.: **Dzidzia Cotówna** (Iza), która grała swą rolę jak rutynowana aktorka. **W. Zalewski (Klocek), J. Zalewski** (Janek), **Mildner** (Złotopolski) i **J. Kownacki** (Ryszard).

Dodać pprzy okazji należy, że oddział konny związku strzeleckiego w Kazimierzu, zorganizowany dopiero w roku ubiegłym, może się już poszczycić rzadkim dorobkiem.

Prócz pracy kulturalno - oświatowej, która rozwija się na terenie związku bardzo pomyślnie, oddział, dzięki dochodom z różnych imprez, posiada całkowity ekwipunek mundurowy.

Jest to w znacznej części zasługą prezesa **Kazimierza Rajchmana** i komendanta strzelca **p. Romana Gryszki.**

W. K.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Czwartek, dnia 21 bm. Teatr Miejski w Sosnowcu, daje 1 gościnny występ w Będzinie p. t.: „Rewizor z Petersburga".

* * *

Członkowie towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30 proc. zniżki Zapisywać się do towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50. Dla członków wspierających składka członkowska wynosi tylko zł. 3.

We wsi Porąbka poczta Kazimierz k/Strzemieszyc można nabywać „Expres Zagłębia" w kiosku przy kościele u p. Mączki Leona.

— **Hufiec PW szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu.** Urządził zebranie towarzyskie przy ognisku z podwieczorkiem dla dzieci ze szkół powszechnych.

Wspólnie odśpiewane piosenki i gawęda przy ognisku wytworzyły bardzo serdeczny i przyjacielski nastrój.

Na pożegnanie dzieci ze szkół powdantka okręgowa P. W. p. Dobrowolska.

Na pożegnanie dizeci ze szkół powszechnych zostały jeszcze obdarowane paczkami z żywnością i słodyczami oraz innemi drobnostkami.

— **Kuźnica BBWR. dzielnicy Sielce.** Podaje się do wiadomości członków i sympatyków, że dziś o godz. 19 punktualnie w Kuźnicy przy ul. Narutowicza 5 zostanie wygłoszony referat na temat: „Witaminy i kalorje w środkach spożywczych" — przez p. J. Garbaczewskiego, magistra farmacji.

Jednocześnie przypomina się, że zespół chóralny odbywa swoje lekcje śpiewu w piątki; zespół dramatyczny we wtorki, a zespół symfoniczny w czwartki — każdy od o godz. 19. Przyjmuje się w dalszym ciągu zapisy do chóru — pań i panów.

— **Zebranie członków bibljoteki dąbrowskiej.** Dnia 27 bm., o godz. 7.30 wiecz. w lokalu własnym na Redenie odbędzie cię ogólne zebranie członków bibljoteki dąbrowskiej.

Porządek dzienny zapowiada, między innemi wybory nowego zarządu i sprawozdania z działalności zarządu.

— **Walne zebranie w Czeladzi.** 8 kwietnia br. w szkole przy ul. Będzińskiej legjon młodych w Czeladzi zwołuje walne zebranie swych członków. Pocz. o godz. 9.30 rano.

25 bm. o godz. 9.30 rano w lokalu „Kuźnicy" odbędzie się walne zebranie klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Czeladzi.

Po imieninach Marszałka Piłsudskiego

W WOJKOWICACH KOŚCIELNYCH

W Wojkowicach - Kościelnych odbyła się wspaniała manifestacja ku czci imienin marszałka Piłsudskiego. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem, poczem pochód złożony z organizacyj wojskowych, strażackich i szkół, oraz rad gromadzkich i licznie zebranej ludności udał się pod pomnik Wolności, gdzie przemówienie wygłosił prof. Stankiewicz. Następnie deklamowała dziatwa szkolna, miejscowy chór odśpiewał piosenki na cześć Solenizanta, a orkiestry odegrały „I Brygadę" i „Jeszcze Polska nie zginęła". Wójt gminy p. Bargieł po krótkiem przemówieniu, odebrał ślubowanie na wierność Ojczyźnie od organizacyj i młodzieży. Poczem uszeregowany pochód udał się na plac obok gminy, gdzie odbyła się defilada.

Popołudniu odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyło się: okolicznościowe przemówienie, deklamacje, popisy chóru szkolnego, inscenizacje, oraz dramat p. t. „Dziesiąty pawilon".

W BOBROWNIKACH.

W dniu poprzedzającym uroczystości imieninowe organizacje młodzieżowe i starsze udały się pochodem do kościoła, a wieczorem w domu ludowym urządzono akademję, na program której składało się: przemówienie, deklamacje młodzieży szkolnej, OMP. i świetlicy, śpiew —chór „Lutni" i odegranie obrazka rodzajowego w 1 akcie pt. „Przysposobienie wojskowe".

W samym dniu imienin dzieci szkolne i starsze społeczeństwo, w zapełnionym po brzegi kościele, wysłuchały nabożeństwa po ukończeniu którego odśpiewano „Boże coś Polskę". Następnie odbył się poranek w domu ludowym dla dzieci szkolnych.

Na program złożyło się przemówienie wójta samorządu uczniowskiego, życzenia, deklamacje, śpiew — chór „Lirenki", muzyka i obrazki sceniczne.

W ŁAGISZY.

Łagisza, jak i lat ubiegłych, godnie uczciła imieniny marszałka Józefa Piłsudskiego. W niedzielę dn. 18 bm. o g. 10.30 uformował się okazały pochód, w którym wzięły udział prawie wszystkie organizacje łagiskie. Przy dźwiękach orkiestry wyruszono do miejscowego kościoła. Po nabożeństwie do licznie zgromadzonej publiczności i organizacyj przed pomnikiem okolicznościowe przemówienie wygłosił p. E. Woliński oraz przyjął ślubowanie od zgromadzonej młodzieży.

Wieczorem w remizie straży odbyła się akademja. Przemówienie wygłosił p. Nowakowski, poczem chór świetlicy pod batutą nauczyciela p. Ryssowskiego wykonał ładne śpiewy, szczególniej niemilknącemi oklaskami darzono chórzystów za odśpiewane. „Wesele Sieradzkie".

Na zakończenie zespół byłych wychowanków szkoły powszechnej wykonał z odczuciem inscenizacją pieśni legjonowych, a sekcja sceniczna strzelca z werwą odegrała jednoaktówkę pt. „Żyd swatem".

W poniedziałek zaś 19 bm. miejscowe szkoły były na nabożeństwie, a potem w tejże sali odbył się urozmaicony poranek dla licznie zgromadzonej dziatwy szkolnej.

W ZĄBKOWICACH.

Z okazji imienin marszałka Piłsudskiego ognisko K.P.W. w Ząbkowicach urządziło capstrzyk. Capstrzyk z muzyką na czele wyruszył dokoła stacji a następnie udał się do świetlicy ogniska KPW. na uroczystą akademję, na której wygłosił przemówienie prezes ogniska KPW., p. Pawelec.

Program akademji wykonały dzieci członków KPW. i członkowie KPW.

W poniedziałek organizacje, szkoły i obywatele Ząbkowic i okolic wzięli udział w nabożeństwie, a po nabożeństwie odbył się pochód z orkiestrą kolejową na czele ulicami wsi przed dom ludowy, gdzie została odczytana depesza z życzeniami la marszałka Piłsudskiego i gdzie pochód rozwiązano.

Następnie w sali domu ludowego odbyła się uroczysta akademja urządzona przez zw. strzelecki przy współudziale org. mł. pr.

Akademję zagaił i wygłosił prelekcję przewodniczący komitetu p. A. Zakrzewski, poczem nastąpiły deklamacje, recytacje, produkcje chóru pod dyr. p. J. Lenarcika i obrazek sceniczny w 3 odsłonach „Wodzowi Narodu w hołdzie" reżyserji p. Lenarcika. Po akademji odbyła się herbatka towarzyska.

W ZAWIERCIU.

Imieniny marszałka Piłsudskiego w Zawierciu i w powiecie obchodzono niezwykle uroczyście. Uroczystości w Zawierciu trwały przez 3 dni, t. j. w sobotę, niedzielę i poniedziałek.

W ciągu trzech dni domy udekorowane były chorągwiami, pozatem w b. wielu oknach wystawiono portrety marszałka, gmachy urzędów państwowych, samorządowych oraz niektórych fabryk były iluminowane. W sobotę wieczorem ulicami miasta przy dźwiękach orkiestr, w wieńcu płonących pochodni przeszedł pochód capstrzykowy, w którym udział wzięły organizacje o charakterze półwojskowym, drużyny PW. i WF. oraz straże ogniowe. W świetlicy ZZZ. przy ul. Leśnej odbyła się uroczysta akademja, na którą przybyli przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych i innych oraz około 300 osób. Przemówienie okolicznościowe o działalności marszałka Piłsudskiego wygłosił prof. Pełesz, pozatem na program złożyły się deklamację, śpiew chóru O.M.P., koncert orkiestry symfonicznej, oraz odegrana została jednoaktówka.

W niedzielę gwoździem uroczystości był marsz gwiaździsty do Siewierza, zorganizowany przez zarząd i komendę powiatową związku strzeleckiego w Zawierciu. Drużyny, biorące udział w marszu wyruszały z pod parku miejskiego o godz. 9-ej rano. Wymarszowi drużyn przyglądały się tłumy publiczności. Wiele organizacyj urządziło w godzinach popołudniowych akademje, dla członków. Wieczorem w sali domu ludowego T.A.Z., staraniem miejscowego komitetu urządzona została uroczysta akademja.

Akademję zagaił starosta Konopacki, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Po przemówieniu starosty Konopackiego zabrał głos naczelny dyrektor funduszu pracy poseł Madeyski, który wygłosił referat o zagadnieniach walki z kryzysem, uwzględniając szczególnie Zawiercie.

Po referacie chóry „Lutnia" i „Lira" odśpiewały kilka pieśni, poczem inscenizację pieśni legjonowych wykonał legjon młodych.

W poniedziałek o godz. 10 rano w kościele parafjalnym ks. prałat Ziental odprawił uroczystę nabożeństwo, w czasie którego pienia religijne wykonała „Lira" W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, władz, organizacje półwojskowe, straże ogniowe, policja, szkoły średnie, powszechne i wielkie rzesze publiczności. W synagodze odprawione zostało również uroczystę nabożeństwo, po którem kierownik szkoły p. Lejzerowicz wygłosił przemówienie. O godz. 11 odbyła się defilada, którą przyjęli starosta Konopacki i ppłk. Grzebień. Po defiladzie, w gmachu starostwa przedstawiciele organizacji na ręce starosty Konopackiego składali życzenia dla marszałka Piłsudskiego. Z inicjatywy prezesa związku legjonistów dr. Michnowskiego, w lokalu związku odbyło się skromne śniadanie, w którem udział wzięli: starosta Konopacki, kom. Szczodrowski ppłk. Grzebień, poseł Sowiński oraz przedstawiciele organizacyj o charakterze półwojskowym. Dr. Michnowski wygłosił krótkie przemówienie, poczem przemówienie okolicznościowe wygłosił starosta Konopacki, a następnie W. Góralczyk W godzinach południowych staraniem samorządu szkolnego żeńskiego semin. nauczycielskiego w sali kinoteatru „Stella" odbyła się uroczysta akademja na którą złożyło się przemówienie dyr. Jakliczowej, odegrane zostały sztuczki, wykonana została inscenizacja pieśni legjonowych i t. d. W szkołach powszechnych, dzieci korzystające z dożywiania, zamiast śniadania w tym dniu otrzymały po 40 dkg. słodkiej chałki. Ogółem obdarowano 2040 dzieci. Poza tem we wszystkich szkołach powszechnych dzieci do 4-ej klasy obdarowane zostały upominkami w postaci pięknych torebek z podobizną marszałka Piłsudskiego, napełniających słodyczami.

Wieczorem w salonach resursy T.A.Z. odbył się koncert raut z udziałem artystów opery warszawskiej pp.: Lucyny Szczepańskiej, Mossakowskiego, Trembickiego i Mierzejewskiego. Podkreślić należy, że śpiew p. Lucyny Szczepańskiej wzbudził ogólny zachwyt, utalentowana bowiem ta śpiewaczka swym miłym, miękkim głosem, zdołała oczarować widownię.

W drugiej części koncertu w dowód uznania wręczono p. Szczepańskiej bukiet pięknych kwiatów. Koncert zakończony został odśpiewaniem przez p. Mossakowskiego „Pierwszej Brygady". Następnie po krótkiem przemówieniu komisarza Szczodrowskiego wybrany został komitet budowy pomnika marszałka Piłsudskiego w Zawierciu.

Przewodniczącym komitetu wybrany został jednogłośnie poseł Sowiński. Po koncercie odbył bankiet, podczas którego wygłoszono cały szereg serdecznych przemówień.

Pozatem wieczorem w sali domu ludowego związek rezerwistów urządził uroczystą akademję, na którą złożyło się okolicznościowe przemówienie prof. Badowskiego, oraz odegrana została sztuka p.t. „Pierwsze orły".

W OLKUSZU.

Imieniny marszałka Piłsudskiego były obchodzone wyjątkowo uroczyście w Olkuszu. Już w dniu 18 bm. odbyły się dwie akademje ku czci marszałka, a to w legjonie młodych i świetlicy dla bezrobotnych. W legjonie młodych podczas akademji odbyło się ślubowanie nowych członków które przyjął prof. Ryś, który wygłosił przemówienie na temat: „Czy jesteśmy Polsce potrzebni", następnie recytacja p. t.: „Piłsudski" wygłosiła p. Cecylja Biedówna.

W świetlicy dla bezrobotnych, prowadzonej przez ZPOK. akademja z popisami uczestników świetlicy miała też nader uroczysty charakter.

Wieczorem podczas capstrzyku orkiestra straży fabr. „Olkusz" urządziła krótki koncert. W dniu 19 bm. odbyło się nabożeństwo w kościele. następnie pochód udał się pod pomnik marszałka na teren fabr. „Olkusz", gdzie przemawiali: pp.: St. Kotowicz, prezes legjonistów i dr. J. Łapiński. prezes pow. rady BBWR.

Następnie odbyła się defilada, którą przyjmował p. starosta Gliszczyński major Michocki z Tarnowskich Gór. Defilada, pod dowództwem kpt. Zwarycza, przedstawiała się imponująco, brały w niej udział: przysposobienia wojskowe szkół olkuskich, strzelcy, Sokól, związek rezerwistów, zw pracy obw. kobiet, drużyny PCK., drużyny ratownicze LOPG., legjon młodych, młodzież szkolna, straż, kolejarze, dróżnicy państwowi leśnicy, związek inwalidów itd. Szczególną uwagę zwracał oddział modelarzy pod kierownictwem instruktora Grabowskiego.

Popołudniu w kinie „Orzeł" urządzono akademję dla młodzieży szkolnej, wieczorem zaś dla starszych mieszkańców Olkusza. Na program akademji złożyły się: zagajenie p. starosty, przemówienie p. Wilczyńskiego, śpiew p. Wiśniowskiej z Krakowa gra na skrzypcach skrzypka z konserwatorjum krakowskiego przy akompanjamencie p. Kardaszewskiego i śpiew chóru męskiego „Hejnału", pod batutą p. Kardaszewskiego. Miasto było iluminowane i udekorowane.

Rekordowy wyczyn karła -- włamywacza

Siedemnaście włamań w ciągu jednej nocy!

Brzmi to trochę nieprawdopodobnie, ale niestety fakty są zbyt oczywiste... Historja, którą opisujemy, rozegrała się w Bostonie (St. Zjedn.)

Pewnej nocy do znanego hotelu zakradł się złodziej i rozpoczął nie notowaną w dziejach kryminalnych robotę. Na I-em piętrze okradł dwóch gości, na drugiem — uśpił i okradł jakąś bogatą damę. Na 4-em piętrze „obrobił" 7 pokoi, łupiąc co tylko się da. Była tam gotówka i biżuterja.

Zziajany, spocony, wbiegł złodziej na 6-e piętro i tu w błyskawicznem tempie odwiedził 6 pokoi. Powodzenie stale mu sprzyjało. Przesuwał się jak cień z pokoju do pokoju. A ilekroć opuszczał miejsce rabunku, kieszenie jego spodni coraz bardziej pęczniały.

I nagle nieszczęście. Złodziej dostał się do jednego z pokojów na 8-em piętrze. Miało to być 17-te z rzędu włamanie. Gdy wszedł do pokoju, nic nie wskazywało, że za chwilę wpadnie w sidła. Gość spał snem sprawiedliwego. W momencie jednak, gdy złodziej zamierzał opuścić pokój, gość podskoczył i chciał złodzieja złapać za kołnierz. Skończyło się. Rekordzistę -włamywacza odprowadzono do komisarjatu, gdzie dopiero okazało się, że został schwytany przez... detektywa.

Na rozprawie sądowej, komplet sądzący był zdumiony widokiem oskarżonego. Był to bowiem karzeł zupełnie przypominający dziecko. Wyglądał na lat 10, a miał 29. Zwał się John Keanleter. Włamywacz był dopiero od 2-ch tygodni. Rekord swój zawdzięczą swemu wzrostowi, który mu umożliwiał dostawanie się w najbardziej niebezpieczne miejsca.

Sąd skazał karła - włamywacza na 4 lata.

O zatrudnienie wszystkich bezrobotnych na terenie pow. olkuskiego

Z dniem 3 kwietnia projektowane jest rozpoczęcie robót przy budowie drogi Klucze — Ogrodzieniec oraz drogi Pilica — Żarnowiec. Ogółem zatrudnionych będzie przy obydwóch drogach 220 bezrobotnych z gmin: Ogrodzieniec (150 osób), Jangrot (30), Dłużec (20) i Kidów (20), Łączna cyfra zatrudnionych w powiecie olkuskim wyniesie w kwietniu 576 osób, natomiast pozostanie jeszcze bezrobotnych na terenie powiatu około 3200 osób.

Starosta Gliszczyński czyni usilne starania o zatrudnienie pewnej ilości tych bezrobotnych poza pow. olkuskiem, mianowicie w Zagnańsku i przy robotach publicznych w pow. miechowskim, a przede wszystkiem zaś przy budowie kolei Szczakowa — Bukowno i przy ewentualnych robotach niwelacyjnych na osiedlu w Bukownie.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

BIEG NAPRZEŁAJ O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA W SOSNOWCU

Śląski okręgowy związek lekkoatletyczny chcąc przyczynić się do propagandy i spopularyzowania lekkiej atletyki na terenie Zagłębia, postanowił na ostatniem posiedzeniu zarządu, urządzić w dniu 8-go kwietnia bieg naprzełaj o mistrzostwo Śląska w Sosnowcu. Organiz. biegu zajmują się STS. Strzała i S.T.S. Unja, pod nadzorem delegatów Śl O.Z.L.A. w osobach pp. **Oski, Koczura i Jeziorowskiego.**

Bieg będzie przeprowadzony w 3-ch kategorjach: kategorja „A" dla seniorów, trasa wynosić będzie 5000 mtr., kategorja „B" dla juniorów, trasa 3000 mtr., w kategorji „C" startować będą panie na trasie 1.500 mtr. Celem propagandy dozwolony będzie udział w biegu dla zawodników niestowarzyszonych.

Start i meta na stadjonie S.T.S. Unji. Trasa do wspomnianego biegu została wyznaczona przez delegata Śl. O. Z. L. A. P. Jeziorowskiego, oraz kapt. sekcji lekkoatletycznej p. M. Zielińskie go, niemniej jednak musi być zatwierdzona, przez dalszych dwóch delegatów, którzy mają w tym celu przybyć do Sosnowca w najbliższą niedzielę.

Zgłoszenia wraz ze startowem należy przesyłać pod adresem Śl. O.Z.L.A. Katowice Pocztowa 11, skrzynka poczt. 63.

Dla każdej kategorji przeznaczone są po trzy nagrody, ufundowane przez **Ś. O. Z. L. A. Spodziewane jednak są** dalsze nagrody od ofiarodawców Zagłębia, a jak nas informują S. T. S. Unja, nosi się z zamiarem ufundowania nagrody dla pierwszego zawodnika z Sosnowca.

Zawody powyższe budzą olbrzymie zainteresowanie, gdyż poraz pierwszy w Zagłębiu stanie do walki o tytuł mistrza Śląska elita zawodników śląskiel. i zagłębiowskich. Przewidziany jest start około 100 zawodników.

× **Zawody o POS. i OS. w Niwce.** Zarząd OZPR. koło w Niwce podaje do wiadomości mieszkańcom gm. Niwka i okolicy, że dla upamiętnienia 20-tej rocznicy (dn. 6. 8. 1914 r.) wymarszu 1-szej kadrowej z Oleandrów, urządza wielkie zawody o POS. i OS. zaraz po świętach Wielkanocnych, które będą trwały przez kilka miesięcy, by dać jak najszerszej warstwie społeczeństwa zdobycia jaknajwiększej ilości odznak POS. i OS.

Zgłoszenia, oraz wszelkich informacji dla panów, pań i młodzieży udziela prezes koła OZPR. ppor. rez. Wl. Bąb czyński i p. Janina Winterowa naucz. szk. pow. w gmachu szk. pow. i w lokalu świetlicy w wydz. pow. w szkole codziennie W świetlicy w poniedziałki i czwartki od godz. 18-tej do 21-szej Egzamin sprawności fizycznej odbędzie się wobec przedstawicieli komendy PW. i WF. z Sosnowca.

× **Orlęta — Zew 3:2:** W ub. niedzielę na boisku w Dąbrowie Orlęta pokonały B. kl. Zew (Niemce) w stosunku 3 : 2.

ZWYCIĘŻYŁ CAMBRIDGE.

Osiemdziesiąte szóste z rzędu regaty ósemek między uniwersytetami Oxford i Cambridge jakie rozegrano w sobotę na Tamizie w obecności wielotysięcznych tłumów, zakończyły się zwycięstwem faworyzowanej osady Cambridge, która wyprzedziła resztę zawodników. o 4 i ćwierć długości. Zwycięzcy ustanowili nowy rekord 18:03 minut.

Z Olkusza

(ol) **Doniosła uchwała rady gminnej.** W dniu 18 bm odbyło się posiedzenie rady gminy Bolesław, na którem uchwalono oddać plac o przestrzeni 1 morga pod budowę szkoły pow. w Bolesławiu imienia marszałka Piłsudskiego.

W najbliższych dniach ma być utworzony komitet budowy szkoły.

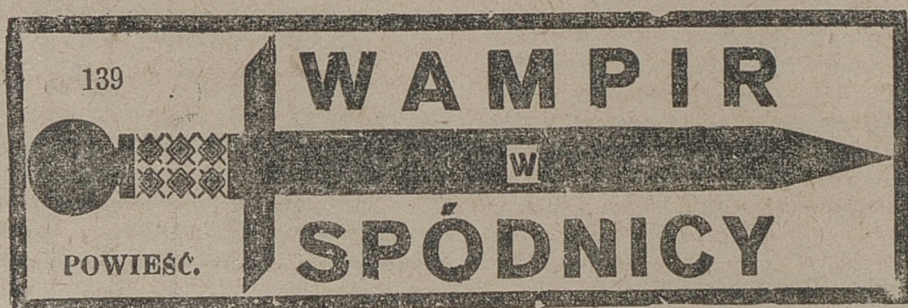
(ol) **Budowa kościoła w Sułoszowej.** W ubiegłą niedzielę komitet budowy kościoła w Sułoszowej zawarł umowę z architektem budowlanym p. Długoszem z Kielc na prowadzenie dalszej budowy kościoła w granicach 26 tys. zł.

Prace przy budowie kościoła rozpoczęte były przed kilku laty, a obecnie będą kontynuowane z początkiem kwietnia.

W skład komitetu budowy kościoła wchodzi proboszcz ks. Danielewicz — prezes i skarbnik, p. Józef Ostachowski — zastępca i p. Józef Gąsiorek — sekretarz.

(ol) **Z LOPP.** W dniu 22 bm. o g. 11 i pół w sali posiedzeń rady pow. w Olkuszu odbędzie się doroczne walne zebranie delegatów kół LOPP z powiatu olkuskiego.

(ol) **Choroby zakaźne.** Na terenie powiatu zanotowano w ub. tygodniu: 9 błonic, 12 gruźlicy i 14 jaglicy.



— I co z pewnością nie nastąpi!.. Ale trzeba nam wszystko przewidzieć... Więc zgadzasz się na napisanie testamentu?..

— I owszem, choćby natychmiast.

Garbuska przysunęła kałamarz, pióro i wyjęła z kieszeni papier urzędowy, kupiony w sklepie po drodze.

— Zaczekaj, mój drogi — rzekła żywo — ja ci dam wzór.

— Ma pani wzór?

— Naturalnie... Trzeba, aby wszystko było formalnie...

I Julja położyła na stole brulion testamentu, zredagowany przez byłego dependenta, bruljon, przepisany przez nią.

Prosper przeczytał i poznał natychmiast autora.

— Ależ to mistrz, mój przyjaciel Józef — wyszeptał ze szczerym podziwem — robi z Tordierową, co tylko zechce!

Poczem rozpoczął przepisywanie Julja poszukała koperty.

Testament został podpisany i nawet datowany, Julja wzięła go, odczytała uważnie, bo szał miłości nie wykluczał u niej przezorności, a raczej nieufności, złożyła papier we czworo i zalepiła kopertę.

— Teraz — rzekła — oto świeca i lak. Wyciśnij pieczątkę sygnetem i napisz na kopercie:

„To jest mój testament."

Tak... bardzo dobrze... Jesteśmy zabezpieczeni na wypadek nieszczęścia... Złożę go w pewnem miejscu.

Julja Tordier schowała kopertę zapieczętowaną do biurka, skąd wyjęła dwa banknoty po tysiąc franków.

— Zapewne nie masz już pieniędzy, mój biedaku — ciągnęła dalej — a trzeba się ubrać nowiutenko od stóp do głowy na ślub!.. Weź to...

Tym razem Prosper nie grał już komedji wzdragania.

Przyjął i schował pieniądze.

— Idę stąd natychmiast do krawca — rzekł.

— A nie bądź zanadto oszczędny, mój Prosperze! Chcę, żebyś ładnie wyglądał...

— Postaram się! — odrzekł komiwojażer.

— Czy przyjdziesz dziś na obiad?

— Nie... Zaproszony jestem przez przyjaciół...

— Jak się tu już sprowadzisz, to zrobisz przyjęcie dla swych przyjaciół... Musimy się otoczyć ludźmi wesołymi. Codzień muszą być zabawy!.. Teraz, zdaje się, będę żyła dopiero... Dotąd tylko wegetowałam... Nieprawdaż, że to będzie rozkosznie?

— Naturalnie! — odparł Prosper, nie okazując zapału.

Nastąpiło pożegnanie.

* * *

Tegoż dnia Józef Terrien udał się do ministerjum i zapytał woźnego o pana de Mereille, pomocnika naczelnika biura.

— Wydział więzień. W podwórzu. Schody D. Na drugiem piętrze.

Według tych wskazówek, były dependent odszukała tego, do kogo przyszedł.

Pan de Mereille, pomocnik naczelnika, był kolegą Józefa Terriena nie tylko z kolegjum, ale i ze szkoły prawnej. Żyli kiedyś z sobą bardzo dobrze, ale nie widzieli się od roku.

Mereille nie wiedział, jakie koleje przechodził przez ten czas jego dawny kolega.

Józef Terrien wtajemniczył go, że został przemysłowcem i człowiekiem z pewnym mająteczkiem. Zmianę tę objaśnił otrzymaniem spadku po starej ciotce.

W toku rozmowy przystąpił do interesu, który go tu sprowadził.

— Mam do ciebie prośbę—rzekł.

— Ależ zrobię wszystko, co będę mógł — odrzekł skwapliwie pomocnik naczelnika, na którym wiadomość o takim dobrobycie kolegi nie przeszła bez wrażenia.

— Bardzo mnie obchodzi pewien biedak, skazany — przed piętnastu laty — na dwadzieścia lat więzienia za kradzież...

— Mów dalej.

— Ten więzień ma córkę...

— I założyłbym się, że ładną! — przerwał urzędnik z uśmiechem.

— Tobyś przegrał. Biedna istota brzydka jest i ułomna.

— Cóż dalej?

— Ta młoda dziewczyna, którą protegowała moja ciotka, testatorka, przyszła do mnie z prośbą, czy nie mógłbym dopomódz jej ojcu.

— Czy chodziłoby o podanie ze strony skazanego o ułaskawienie?

— Nie zupełnie. Skazaniec sam o nie nie prosi, lecz został przedstawiony do łaski przez dyrektora więzienia, który dał o nim jak najlepszą opinję.

— Czyś tego pewny?

— Tak. Wiem o tem od samego dyrektora, bo byłem w Nimes, aby się dowiedzieć, czy więzień istotnie zasługuje na jakie względy... Odkąd został przeniesiony do Nimes, postępowanie jego jest nieposzlakowane i dyrektor zapisał go na listę aresztantów, którzy mogą być ułaskawieni. Lista ta będzie przedstawiona do podpisu prezydentowi Rzeczypospolitej z okazji uroczystości 14 lipca.

Żona z wosku.
Niezwykły wypadek fetyszyzmu

W Temisoara (na Węgrzech) odkryto niezwykły wypadek fetyszyzmu. Emerytowany urzędnik magistratu budapeszteńskiego Józef Horwath przed pół rokiem owdowiał. Był to dla niego straszny cios. Zerwał stosunki ze wszystkimi sąsiadami i znajomymi i prowadził odtąd życie samotne. Dziwiła sąsiadów tylko jedna rzecz, a mianowicie, że przynosił do domu od czasu do czasu wielkie pakiety.

Parę dni temu Horwath zmarł wśród tajemniczych okoliczności. Dozorca domu, w którym Horwath mieszkał, wysłany przez właściciela w sprawie nowych meldunków, nie mógł się dopukać. Gdy wreszcie drzwi otworzono przemocą, znaleziono Horwatha leżącego bez życia w łóżku.

Obok łóżka siedział nie kto inny jak... żona Horwatha. Po bliższem przyjrzeniu się owej „żonie", przekonano się, że jest ona z... wosku.

Horwath zamówił sobie figurę swej ukochanej z wosku, włożył na nią zwyczajne ubranie, które zmarła żona nosiła koło domu i posadził lalkę na fotelu.

Koło lalki woskowej znaleziono rozmaite środki żywności: pieczone mięso w stanie rozkładu, spleśniały chleb, zjełczałe masło, zasuszone jarzyny, skwaśniałe ziemniaki i t.p.

Tak odkryła się tajemnica tych wielkich pakietów, które Horwath przynosił do domu. Było to pożywienie, które przeznaczał dla swojej lalki. Starzec popadł widocznie w obłąkanie i wyobrażał sobie, iż żona jego nadal żyje.

Obdukcja zwłok Horwatha wykazała, że zmarł on na atak serca.

Lalkę woskową skonfiskowała policja, przeznaczając ją do muzeum policyjnego.

Polski misjonarz
wydawcą słownika chińskiego

Zasługi misji katolickiej na Dalekim Wschodzie w podnoszeniu kultury i cywilizacji mają swoją ustaloną opinję. Mgłą tajemnicy okryte są jednakże dzieje jej wielkich pionierów, zwłaszcza o ile chodzi o czasy odległe.

Mało np. znaną szerszemu ogółowi jest postać misjonarza Ojca Michała Boima w Chinach, pochodzącego ze znanej rodziny lwowskiej. Jego mrówcza, pełna poświęceń działalność jest naprawdę godna uwagi. Napisał dzieło o medycynie chińskiej ,oraz przetłumaczył prace, dotyczące flory Chin i Indyj Wschodnich. Były to pierwsze na świecie dzieła, traktujące o roślinności Chin. Wszystkie prace ojca Michała Boima stanowią dziś bardzo cenne i rzadkie zabytki bibljograficzne.

Naukowa działalność polskiego misjonarza przyniosła mu wielki rozgłos w świecie naukowym i zapisała imię polskie w dziejach nauki.

Deszcz ryb.

W Meksyku niedawno przeszła gwałtowna burza nad miastem Santa - Isabel w stanie Jucatan.

Jakże wielkie było zdziwienie mieszkańców, gdy spostrzegli, iż wraz ze strumieniami wody spada na ziemię również mnóstwo małych rybek. Rybki owe, spadające „z nieba", poddane zostały badaniom, przekonano się, że są to rybki morskie nieznane jednak w pobliskiej okolicy. Prawdopodobnie rybki owe zostały porwane przez nader silną trąbę powietrzną z powierzchni oceanu, huragan pędził je kilkaset kilometrów, podnosząc do pewnych wyżyn w przestworzu a następnie opadły na ziemię wraz z ulewą.



TYGODNIOWY DODATEK DLA DZIECI

Moja najzabawniejsza przygoda

Konkurs p.t. „Moja najzabawniejsza przygoda" ma się już ku końcowi. Dziś zamieszczamy kolejne, przedostatnie opowiadanie.

Po skończeniu roku szkolnego wyjechałam z rodzeństwem na letnisko do wsi Górna Wola. W tej samej wsi była też moja koleżanka Marysia, również ze Sosnowca, z którą zawsze chodziłam na grzyby. Po tygodniu wybrałam się z mamusią, młodszą siostrą i bratem do lasu na jagody. Usłyszałam w głębi lasu rozmowę. Byłam pewna, że to moja koleżanka z kimś rozmawia. Zaczęłam więc wołać. „Marysiu, Marysiu!" Ona nie wiedząc kto to jest odpowiedziała — „Proszę".

Tak zaczęłyśmy z sobą rozmawiać, nie widząc się. W końcu domyśliłam się, że to nie moja koleżanka, ale zupełnie nieznana, której również na imię Marysia. Na jej zapytanie skąd przyjechałam, w której wsi i u którego gospodarza mieszkam, wielce zdziwiona, kto to może być, odpowiedziałam, że przyjechałam ze Sosnowca, mieszkam u gospodarza Małupy na Górnej Woli. I tak długo z oddali rozmawiałyśmy ze sobą.

Ona mnie zapraszała do siebie, a ja ją również. Nie mogłam się do niej wybrać, lecz ona także u mnie nie była. I tak rozstałyśmy się, nie znając się do dzisiejszego dnia. Gdy przyśliśmy do domu uśmialiśmy się serdecznie i do dzisiejszego dnia pamiętam tę miłą przygodę.

Wiesława Strzałkówna

ucz. oddz. VI-a szkoły pow. nr. 19 im. Tadeusza Rejtana w Sosnowcu.

To i owo.—

DZIĘCIOŁY I NIEDŹWIEDZIE WOBEC POSTĘPÓW TECHNIKI

Ziemia zmieniła fizjognomję, wskutek postępów techniki ,a do nowego jej oblicza przyzwyczaić się musieli nie tylko ludzie, ale i zwierzęta.

Do pędzącego samochodu przyzwyczaiły się konie i nie rzucają się w przerażeniu na odgłosy trąbki samochodowej: nauczyło się również unikać jego kół ptactwo domowe. Uwspółcześniły się nawet krowy, które nie barykadują już torów kolejowych lecz podobno, przy przejeździe pociągów rzucają nań ciekawym wzrokiem.

Do nowych urządzeń cywilizacyjnych przyzwyczaiła się nawet puszcza. Dzięcioły skandynawskie, po pokryciu się kraju słupami telefonicznemi i telegrafciznemi, rzuciły się na nie z ostremi dziobami, w poszukiwaniu smakowitych robaków. Oczywiście nic z tego nie wyszło, niszczyły tylko słupy i przewody tak, że ogromnie częste były uszkodzenia linij. W miarę czasu, liczba przerw w komunikacji telefonicznej malała, dziś dzięcioły nie atakują już zupełnie słupów ani przewodów. Zrozumiały, że służą one do innych celów.

Podobnej pomyłce uległy niedźwiedzie w Finlandji, po założeniu przewodników telefonicznych Brzęczenie drutów w czasie wiatru, przywodziło im na myśl pszczoły Sądziły, że na szczycie masztów gnieżdżą się roje, ze słodkim miodem. W pogoni za nim tak długo manipulowały, aż przewróciły słup. Dopiero po kilku latach bezustannych zawodów nauczyły się odróżniać brzęczenie pszczół od brzęczenia drutów...

Dziś już nawet nie patrzą w stronę słupów telegraficznych.

NAJWIEKSZE ORGANY ŚWIATA

Zainstalowano je niedawno w Sidney. Posiadają 10.000 piszczałek i 140 rejestrów; powietrze dmią potężne silniki elektryczne.

Aby grały, naciskać klawisze musi równocześnie 5 organistów, ale można włączyć tylko część mechanizmu i wtedy wystarczy jeden człowiek. O potędze ich tonu świadczy fakt, że można grać na nich tylko przy otwartych oknach, w przeciwnym bowiem wypadku pękają szyby...

Godzi się zapytać, co dzieje się w takim razie z bębenkami uszu ludzi, którzy słuchają gry?..

CUDA KALIGRAFJI.

Pewien anglik, obywatel miasta Vancoarver, uzyskał godność mistrza świata w sztuce kaligrafji minjaturowej. Dyplom ten otrzymał po napisaniu karty pocztowej, wysłanej do Londynu, umieszczając na niej 12.000 słów. Do chwili obecnej znany był okaz pisma minjaturowego, również anglika mieszkańca miasta Derby, wynosił on 9.000 słów, i pewnego neapolitańczyka — 11.000 słów na tej samej przestrzeni. Przykładem niezwykłej cierpliwości pewnego hiszpańskiego kaligrafa jest napisanie historji odkrycia Ameryki na... kurzem jajka. Pewien amerykanin poświęcił 10 lat pracy na wyrysowanie 120 głów ludzikch na pestce wiśni. Przytoczone przykłady cierpliwości ludzkiej budzą słuszny podziw, szkoda tylko, że nadzwyczajna cierpliwość owych ludzi, nie znalazła sobie lepszego ujścia.

„POWSZECHNIAK".

Ukazał się nr. 6 (20) „Powszechniaka", miesięcznika dziatwy szkół powszechnych Zagłębia Dąbrowskiego. Gazetkę zdobi fotografja Józefa Piłsudskiego z lat chłopięcych, z okresu gdy Marszałek był uczniem gimnazjum wileńskiego.

Żywo redagowane pismo młodzieży zawiera ponadto szereg krótkich opowiadań czytelników oraz zasługujący na uwagę apel Zofji Pasternakówny z Będzina, uczenicy VII oddziału szkoły nr. 1 o składaniu datków na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.

Numer uzupełniają sprawozdania i kronika redakcyjna.

„RIO DE JANEJRO"

Ostatnia łamigłówka cylabowa miała duże powodzenie. Ogółem nadesłano 234 rozwiązania, z tych dwa niepodpisane. Oczywiście, te dwa rozwiązania nie brane były pod uwagę przy losowaniu nagrody.

Nagroda za dobre rozwiązanie łamigłówki przypadła w udziale **Lucjanowi Krawczyńskiemu, Sosnowiec, ul. Orla 20.**

Nagrodą, jak wiadomo — jest książka p. Marjana Kantor-Mirskiego, p. t. „Od Barańczy do Kaniowa" z dedykacją Autora.

KTO ZGADNIE ?



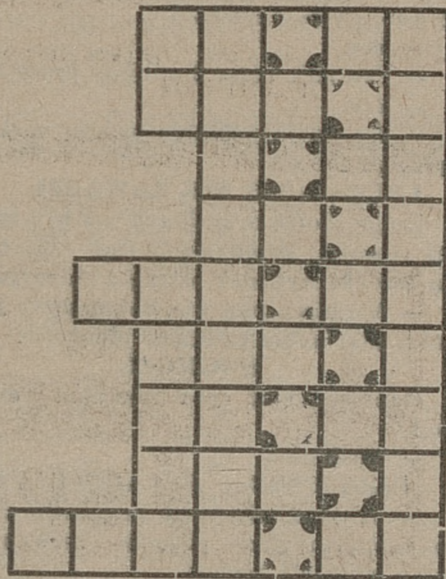
Powyższa rycina jest fragmentem z filmu polskiego, który niewątpliwie oglądały wszystkie dzieci, zaśmiewając się do łez z zabawnych perypetyj bohaterów.

Kto zgadnie na podstawie tej ilustracji tytuł filmu?

Łamigłówka

Ułożył B. Parczyk

Szk. powsz. nr. 16 oddz. VII.



W kratki wpisać poziomo 7 wyrazów, a pola oznaczone dadzą rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW.

1) Stolica w Europie
2) Ptak
3) Imię psa
4) Obszar ziemi
5) Ogrodzenie
6) Rzeka w Austrji
7) Środek lokomocji
8) Statek powietrzny
9) Kraj w Europie

Odpowiedzi Redaktora.

Henio Stefański — Rozwiązanie dobre. Za pozdrowienia dziękuję.

Sławek Sosulski — Arytmograf nie będzie umieszczony. Jest trochę zawiły. Proszę o inne szarady.

Marysia Gajdzianka — Proszę o inną szaradę. Z uwagi na łatwość odgadnięcia przesłanej rozsypanki — umieścić jej nie mogę.

HUMOR

BANDYTA — TELEGRAFISTA.

Bandyta terroryzuje przechodnia rewolwerem i woła:

— Forsa !

— He? Jak? Co, — pyta głuchy, jak pień przechodzień.

— Forsa! woła oprzyszek.

— Nie słyszę — powtarza napadnięty.

— Forsa! — ryczy bandyta. — F — jak Frajer, O — jak osioł, R, — jak Roman, S — jak sowa, A — jak Adam!

FORMALISTA.

Straszny łoskot, piekielny huk i trzask obudziły pana Biedronkę z drzemki, jaką uciął sobie, jadąc pociągiem do stolicy. Zanim zdołał się zorjentować w sytuacji, leżał już pod rumowiskiem strzaskanego wagonu.

Na szczęście katastrofa kolejowa nie pociągnęła dlań groźnych skutków. Parę tylko zadrapań, kilka potężnych guzów i poszarpane ubranie — to wszystko, na czem ucierpiał pan Biedronka.

Z trudem wygramolił się z pod szczątków wagonu i pierwszego również cudem ocalonego z katastrofy kolejarza zapytuje:

— Proszę mi powiedzieć, gdzie jest książka zażaleń?

ZA KULISAMI.

— Panie dyrektorze, woła pretensjonalny aktorzyna — dlaczego powierzono mi tak małą rolę, w której mam powiedzieć tylko dwa słowa. „Do broni"?

— Jeżeli panu zależy na dłuższej roli to może pan ten okrzyk powtórzyć trzykrotnie.

AMERYKAŃSKI INTERES.

W gabinecie mister Gripsa, króla szmalcu, zjawia się niepożądany interesant.

— Chciałbym pomówić z panem, mister Grips, na osobności, w cztery oczy.

— Miljoner oddala sekretarza.

— Słucham pana.

— Chodzi o dobry interes. Może pan zarobić.

— Ile?

— Miljon.

— W jaki sposób? — woła zdumiony miljoner, któremu nadzieja zarobienia miljona w tak podłych czasasch rozjaśnia twarz najmilszym uśmiechem.

— Bardzo proste i łatwe. Pan wydaje swoją córkę zamąż ?

— Yes.

— Pan daje córce 2 miljony posagu?

— Yes.

— No, to ja poślubię pańską córkę tylko za miljon.

OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWADZI.

Zenon Kopotko poddany ma być małej operacji. Przed uśpieniem Zenon na wszelki wypadek ostrzega chirurga:

— Ale niech pan wie, doktorze, że ja mam przy sobie policzone pieniądze.

W SZKOLE.

Gapiński, jaka ryba daje nam oliwę?

— Sardynka.

OKOLICZNOŚĆ B. ŁAGODZĄCA.

— A więc oskarżony przyznaje się, że zamierzał przy pomocy zerwania szyn wykoleić pociąg?

— Tak.

— A co oskarżony ma na swoją obronę?

— Tym pociągiem jechała moja teściowa.

W SZKOLE.

— Jak będzie liczba mnoga od słowa „dziecko"?

— Bliźnięta.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ZDOLNA sympatyczna rutynowana bufetowa poszukuje zaraz lub 1 kwietnia pracy w większej restauracji miejscowość obojętna. Warunki do umowy. Oferty „Expres Zagłębia" Sosnowiec pod „Bufetowa".

POTRZEBNA służąca do lat 35 do dwojga osób, umiejąca dobrze gotować i odznaczająca się wielką czystością. Zgłoszenia tylko z poważnemi świadectwami. Wiadomość Administracja „Expresu".

LOKALE

DO wynajęcia sklep duży w Dąbrowie, punkt najlepszy. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

Nr. E. 1193/33.

OBWIESZCZENIE
o sprzedaży z licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu II-go rewiru, mający swą kancelarję w Zawierciu, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, iż w dniu 16 kwietnia 1934 r. od godziny 12 przy ul. Nowy Rynek w Żarkach, należących do Władysława Matysiaka to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie oszacowanych na 1.000 zł. składających się z autobusu firmy „Citroen" na chodzie, koloru jasnego, na rzecz Firmy „Citroen".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

10 egzemplarzy niniejszego wywieszono.

KOMORNIK: (podpis nieczytelny).

KUPNO i SPRZEDAŻ

OBUWIE

dziecinne własnego wyrobu gwarantowane i niegwarantowane. Ceny zniżone o 50 proc. z powodu kryzysu. Sosnowiec, Krzywa koło urzędu skarbowego. Kowalski.

Miód prawdziwy leczniczy **GRZYBY** prawe (żółciaki) po 8 zł. kg. Koziołkow, Jędryczek. Sosnowiec 3-go Maja 21.

MEBLE otomany, materace, kozetki, tapczany własnego wyrobu na dogodnych warunkach polecają Bracia Antczak, Sosnowiec, Nowopogońska 17.

HARMONJE, Akordjony, stoliczkowe, dwuchrzędówki od 25 złotych. Sosnowiec, 1 Maja 13.

OGRODNICY! Uwaga! Prawdziwa Karbolina sadownicza marki — „Azot" (Rej. U. P. R. P. Nr. 22746) — tępi mszyce, tarczyki i grzybki na roślinach w okresie bezlistnym. Do nabycia tylko w firmie: M. Jagiełłowicz skład apteczny i Perfumerja. Sosnowiec, 3-go Maja 7, telef. 1-71.

JAJA wylęgowe zielononóżek po 25 groszy sztuka do nabycia w gospodarstwie Księdza Huszny w Dąbrowie Górniczej.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WIECZOREK KACPER zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin i deklarację, wydaną przez Zw. Legjonistów w Będzinie.

RUCHLA PIEROCKA zgubiła legitymację i zaświadczenie szkolne, wydane przez szkołę handlową w Będzinie.

PEŁKA STANISŁAW zgubił dowód osobisty, wydany w Sosnowcu.

KILJAN JAKÓB zamieszkały Dąbrowa, Piłsudskiego 15 zgubił legitymację strażnika więzienia w Będzinie i kwity magistrackie. Łaskawy znalazca zwróci do skrzynki pocztowej lub na posterunek Policji.

ZGUBIONO upoważnienie inkasowe L. O. P. P., które unieważniam. Sroka Ferdynand.

STEFAN CHRZANOWSKI zgubił dowód osobisty kolejowy nr. 22164, wydany przez Dyr. Warszawską.

MIGAS FRANCISZEK zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin, wyciąg z ksiąg ludności z gminy Wawrzyńczyce oraz legitymację bezrobocia z gminy Niwka.

PIERON STANISŁAW zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Sosnowcu.

KOBIERSKI EUGENJUSZ zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Będzinie.

RÓŻNE

WZYWAM p. B. Kuźmicza do wykupienia gramofonu walizkowego. Stanisław Odwaga, Marjacka 4.

POSZUKUJE dobrej wróżki, oferty adresować do „Expresu" pod Wróżka.

OSTRZEŻENIE! Ostrzegam przed nabyciem od Pawła Miodka całości gruntu w Gołonogu Nr. tabeli 55 gdyż przypada mi prawo posiadania jednej morgi gruntu 1/4 zabudowań oraz całego inwentarza. Marjanna Miodek, Tworzeń.

PRZYBŁĄKAŁ się wilczur jest do odebrania za zwrotem kosztów. Będzin, Małachowskiego 35. Makowski.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.